27/08/2024

Wykopaliska w Parzymiechach. Każdy zabytek odsłania nowe tajemnice

Badania wykopaliskowe, które są prowadzone w Parzymiechach pod kierownictwem prof. Lecha Marka z Uniwersytetu Wrocławskiego, przyniosły już pierwsze znaleziska, jakie poszerzają wiedzę o tym, co działo się tutaj, na najbliższym nam terenie, w czasie krwawej bitwy z Niemcami 1 września 1939 roku. Wszelkie materialne ślady wydobywane są ostrożnie i zgodnie z metodologią badania archeologicznych. Tylko w ten sposób możliwe jest wyciągnięcie istotnych informacji z każdego odkrytego przedmiotu. Przykładem może być odnaleziony tu pocisk do broni, której obecności na tym polu bitwy dotąd nie podejrzewano.

Podczas badań powierzchniowych, prowadzonych we wstępnej fazie badań archeologicznych w Parzymiechach, znaleziony został pocisk, którego obecność tutaj można uznać za zagadkową.
- Znaleźliśmy pocisk odlewany z tombaku. To amunicja do specyficznego rodzaju broni, takiej jak np. karabin maszynowy Hotchkiss, jak rzadko używany karabin maszynowy Chauchat. Tę amunicję mogły również wykorzystywać karabiny Berthiera i Lebela, ale odcisk gwintu, który widzimy na tym pocisku, moim zdaniem sugeruje, że pochodzi on z ciężkiego karabinu maszynowego Hotchkiss wz. 14 – relacjonuje prof. Lech Marek.
Archeolog przypomina, że karabiny Hotchkiss wz. 14 były 1936 roku wycofane z oddziałów piechoty Wojska Polskiego. Stąd też wynika zasadnicze pytanie: kto się tutaj posługiwał tą bronią?
- Mogły to być jednostki obrony narodowej wyposażone w taki karabin. Mogły to być ciężkie karabiny maszynowe, które stanowiły osłonę dla artylerii. Do jednostek artylerii przydzielano właśnie te karabiny, które były wycofane z piechoty. Również załogi tankietek były wyposażone w karabiny maszynowe Hotchkiss, ale one już raczej nie strzelały francuską amunicją, tylko były przekalibrowane na 7,92mm Mausera i nie strzelały takimi odlewanymi pociskami tombakowymi – wyjaśnia uczony.
Już pierwsze znaleziska i ich wstępna analiza, dokonana przez posiadających gruntowną wiedzę badaczy, rodzą więc ciekawe zagadki, których rozwiązanie prowadzić będzie do poszerzenia wiedzy o tym, co działo się tutaj w czasie walk

toczonych w pamiętnym Wrześniu.
Badania balistyczne to szansa na uzyskanie informacji, z jakiej dokładnie broni był wystrzelony odnaleziony w Parzymiechach nieco niespodziewany tutaj pocisk. To poszerzyłoby wiedzę na temat uzbrojenia wykorzystanego podczas walk.
- Najprawdopodobniej strzelał tu jakiś karabin, który był zasilany jeszcze amunicją francuską. I jest to informacja niespodziewana i bardzo ciekawa – dodaje prof. Lech Marek.
Jak łatwo sobie uzmysłowić, badacze potrafią wyciągnąć mnóstwo informacji nawet z jednego drobnego przedmiotu, takiego jak choćby pocisk. To uświadamia, jak ważne jest, by wszelkie materialne ślady po stoczonych tutaj walkach mogli analizować specjaliści. Ważne też, że wszystkie te przedmioty wydobywane są z ziemi właśnie w konkretnym miejscu.
- Taki przedmiot nie ma większego znaczenia badawczego, jeśli jest wyrwany z kontekstu. Jeśli nie znaleźlibyśmy go tutaj, w tym miejscu, to on by nam nic nie powiedział. Tu możemy dokładnie umieścić na mapie każde znalezisko, a to pozwala na uzyskanie wartościowych wyników naukowych – podsumowuje uczony.
W badaniach, które będziemy regularnie relacjonować, uczestniczą studenci archeologii z Uniwersytetu Wrocławskiego, poszukiwacze skupieniu w Częstochowskiej Grupie Perun, a także miłośnicy historii z najbliższego nam terenu. Wykopaliska to szansa na dokładne poznanie ważnego epizodu z naszych lokalnych dziejów, mającego też znaczenie dla historii obrony całej naszej Ojczyzny w 1939 roku. To szczególnie ważne, że poszukiwania odbywają się pod kierownictwem naukowym i ściśle według metodologii prowadzenia tego rodzaju badań.

Autor:

Jarosław Jędrysiak

- 
- 



- Udostępnij: Facebook
- Drukuj
- PDF

Więcej aktualności